

Złoto, srebro i drogie kamienie

„Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, którym jest Jezus Chrystus. A jeśli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę, każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego robota, jaka jest, ogień doświadczy” – 1 Kor. 3:11-13.

Apostoł użył ilustracji, która się znajduje w opisie budowy Przybytku na puszczy, aby stąd czerpać opis budowy wielkiego i doskonałego Przybytku Chrystusowego – Hebr. 9 i 10 rozdz. Ściany przybytku figuralnego oraz sprzęty wewnątrz stojące pokryte były złotem. Podstawki do desek, z których były ściany, zrobione były ze srebra (2 Mojż. 26). Napierśnik arcykapłana był osadzony dwunastoma drogimi kamieniami (2 Mojż. 28:15-21).

Tak więc Bóg pokazał nam w kosztownej budowie Przybytku, *„jak bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury, uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach”* – 2 Piotra 1:4. Pan Jezus radzi nam, abyśmy kupili sobie u Niego złota w ogniu doświadczonego, aby być bogatymi (Obj. 3:13). Apostoł Piotr w 1 Piotra 1:7 pisze:

„Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa”.

Przy budowie użyto srebra, z którego ulane były podstawki do desek w Przybytku, co przedstawiać może budowanie się ludu Bożego na znajomości Pisma Św. – Starego i Nowego Testamentu. Przy wyjaśnieniu tej figury może nam pomóc Psalm 12:7 *„Słowa Pańskie są to słowa czyste jako srebro wypławione w piecu glinianym siedemkroć przelewane”*. Tym piecem glinianym jest nasz niedoskonały umysł, który przyjmuje Słowo Boże, ale należy to słowo siedemkroć tj. doskonale doświadczyć, aby je zrozumieć. W 2 Tym. 1:13-14 ap. Paweł pisze: *„Zatrzymaj wzór zdrowych słów, któreś ode mnie słyszał w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. Strzeż dobrego pokładu przez Ducha św., który w nas mieszka”*. A w 2 Tym. 2:15 apostoł uczy: *„Staraj się, abyś się doświadczonego stawiał Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydział i który by dobrze rozbrajał słowo prawdy”*.

Podstawki do desek w świątyni u góry i na dole może nam wytłumaczyć tekst z Efezj. 2:20 *„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego jest fundamentem węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus”*.

Najwięcej miejsca w tym temacie poświęcimy rozważaniu o drogich kamieniach, które były osadzone w złoto na tzw. napierśniku. Tych kamieni było dwanaście, a na każdym było wyryte imię pokolenia Izraela.

Na naramienniku były dwa drogie kamienie – onechyny, na których były wyryte po sześć imion pokoleń izraelskich. Wiemy, że arcykapłan w Zakonie przedstawiał arcykapłana naszego wyznania – Jezusa Chrystusa. Dwanaście pokoleń Izraela cielesnego były figurą na dwanaście pokoleń Izraela duchowego, czyli Kościoła Chrystusowego (Obj. 7:4-8). Ta figura arcykapłana noszącego napierśnik i naramiennik ozdobiony dwunastoma kamieniami jest ujęta w bardzo piękną formę poetycką w Pieśni Sal. 8:6. *„Przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje i jako sygnet do ramienia swego. Albowiem miłość mocna jest jako śmierć, twarzą jako grób zawistna miłość”*. Tak więc w figurze Zakonu i w Pieśni Salomonowej pokazane jest jak drogą sercu naszego Zbawiciela jest jego Oblubienica, Kościół, za który Jezus oddał swe życie.

Ilustracja wzięta z drogich kamieni jest bardzo pouczająca dla ludu Bożego budującego na Chrystusie. Według słów apostoła Pawła do Rzym. 1:20 pomiędzy światem widzialnym a niewidzialnym światem ducha istnieje w wielu przypadkach podobieństwo.

Zwykłe kamienie jako minerały na powierzchni i w głębi ziemi są bardzo pospolite, bo z nich zbudowana jest skorupa ziemską, ale drogie kamienie, czyli klejnoty należą do rzadkości wśród minerałów. Wysoka wartość tych kamieni zależy od pięknej barwy, połysku, twardości i prawidłowego kształtu krystalicznego gładkich ścian. Ciekawy jest opis zjawiska powstania tych cennych i pięknych kamieni, zaczerpnięty z nauki mineralogii. Kryształy różnych minerałów tworzyły się wtedy, gdy nasza ziemia była stworzona na początku i *„była niekształtowa i próżna, i ciemność była nad przepaścią, a duch Boży unosił się nad wodami”*. Wtedy minerały były jeszcze w stanie gazowym i ciekłym, będąc rozpuszczone jedne w drugich w wysokiej temperaturze. Gdy roztwór jednego minerału w drugim mineralu ostygł przy wysokim ciśnieniu rozżarzonych gazów, wówczas tworzyły się kryształy mniejsze lub większe jako prawidłowo zbudowane bryłki minerałów. Tworzenie się kryształu w roztworze polega na tym, że wokół jednej cząsteczki układają się cząsteczki minerału roz-



puszczonego w jednakowych odległościach od pierwszej cząsteczki, która staje się tzw. środkiem symetrii. Cząsteczki te przyciągają się nawzajem, będąc naładowane elektrycznie, jedno dodatnio, a drugie ujemnie. Warunkiem powstania tworzącego się w taki sposób kryształu jest zupełny spokój w roztworze. W razie zakłócenia spowodowanego jakimś wstrząsem z zewnątrz kryształy nie mogą się utworzyć. To zjawisko chemiczno-fizyczne jest piękną ilustracją powstawania i rozwoju Nowego Stworzenia w ciele chrześcijanina. Ap. Paweł pisze w 2 Kor. 4:7 *„A mamy ten skarb w naczyniu glinianym, aby dostojność tej mocy była z Boga, a nie z nas”*.

Warunki tworzenia się kryształu i tworzenia się Nowego Stworzenia są do siebie podobne. Więc wysoka temperatura rozpalonych w stanie ciekłym minerałów odpowiada temu, że świat jest w złem położony i znajduje się pod gniewem Bożym, że wszystko stworzenie vzdycha i boleje aż dotąd. Ludzkość jest utrapiona chorobami, grzechem i śmiercią, krzywdą, wojnami, głodem i klęskami żywiołowymi. Lud Boży, pragnący czynić wolę Bożą, cierpi ucisk i różne utrapienia ze strony ciała, świata i Szatana. Jest w nienawiści u wszystkich, z powodu wiary w Jezusa, który przepowiedział o tym do uczniów, mówiąc:

„Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat” – Jan 16:33.

W takich trudnych warunkach wokół ziarenka wiary w Boga i w Chrystusa układają się prawidłowo pierwiastki ducha św., tak jak Jezusa rzekł, że *„nikt do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mnie posłał nie pociągnie, a ja go wzbudzę w ostateczny dzień”* – Jan 6:44.

„A dalej mówiąc, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek pocziwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, jeśli, która cnota, jeśli która chwala, o tem przemyślajcie” – Filip. 4:8.

„Burząc rady i wszelaką wysokość wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej i podbijając wszelaką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe” – 2 Kor. 10:5.

W taki sposób utworzyć się może skryształizowany charakter Nowego Stworzenia pod wpływem działania ducha św.

„Albowiem, którzy są według ciała, myślą o tym, co jest cielesnego, ale którzy są według ducha, myślą o tym, co jest duchowego” – Rzym. 8:5.

Podobnie jak przy tworzeniu się kryształu nie może nastąpić poruszenie roztworu, aby proces krystalizacji mógł się odbywać, tak również tworzenie się charakteru Nowego Stworzenia może być zakłócone i zepsute przez dobrowolny grzech, przez troski o rzeczy dla ciała lub przez trwogę przed śmiercią lub uciskiem (Mat. 6:25; Filip. 4:5-6; Mat. 7:25). Poszczególne strony charakteru Nowego Stworzenia muszą też nawzajem sobie odpowiadać.

Bo gdyby chrześcijanin rozwijał się w mądrości i znajomości, ale zaniedbywał się w rozwoju i wzroście miłości, wtedy taki brak symetrii w charakterze Nowego Stworzenia zepsuje piękno tej symetrii. Nie będzie wtedy utworzony kryształ, ale bezkształtna, bezwartościowa bryłka. Taki charakter, który posiada różne dobre zalety, ale jest pozbawiony miłości Chrystusowej, przedstawił apostoł w 1 Kor. 13:1-3 jako charakter bez wartości, jako budowę ze słomy i siana.

Drogi kamień jest twardy. Od tego zależy jego wartość. Charakter Nowego Stworzenia nie przejawia się w mowie, ale w mocy (1 Kor. 4:20).

„Zmacniajcie się w Panu i w sile mocy jego” – czytamy w Efezj. 6:10.

„Wszelką mocą umocnieni będąc według chwalebnej mocy Jego ku wszelkiej cierpliwości z radością” – Kol. 1:11.

„Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy miłości i zdrowego zmysłu” – 2 Tym. 1:7.

Jak twardość drogiego kamienia polega na tym, że jest zbudowany ze ściśle przylegających do siebie warstewek bardzo gładkich, tak również budowa charakteru Nowego Stworzenia ma być tak mocna i ustalona, jak poucza apostoł Piotr w 2 Piotra 4:10 w tłumaczeniu poprawnym – *„aby w wierze okazać cnotę, w cnocie umiejętność, w umiejętności powściągliwość, w powściągliwości cierpliwość, w cierpliwości pobożność, w pobożności braterską miłość, w miłości braterskiej łaskę”*, i dodaje dalej (w. 10) *„Przeżoż bracia raczej starajcie się, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili”*.

Barwa drogich kamieni i blask, jakim świecą, nadają klejnotom piękno. Te właściwości fizyczne zawdzięcza się promieniom słońca, którego promienie oświetlają przedmioty i dlatego możemy je widzieć. Ale same przedmioty nie świecą, bo one odbijają padające na nie promienie światła i dlatego je widzimy. Więc i drogie kamienie pięknie zabarwione i błyszczące wspaniale odbitym blaskiem, pochodzącym od promieni słonecznych, świecą nie swoim światłem, ale „pożyczonym”. Zapamiętajmy sobie dobrze to zjawisko fizyczne, aby nam



było ku nauce. Psalmista Dawid w Psalmie 84:12 pisze:

„Albowiem Pan Bóg jest słońcem i tarczą. Tuć łaski i chwały Pan udziela i nie odmawia, co jest dobrego, tym, którzy chodzą w niewinności”.

Tak jak światło błogosławieństwem dla życia fizycznego na ziemi, tak też światłość od Boga i Jezusa Chrystusa jest błogosławieństwem potrzebnym dla życia duchowego i cielesnego każdego człowieka.

„Cóż masz, czego byś nie wziął? A jeśliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?” – 1 Kor. 4:7.

Nie możemy się pysznić ani chlubić z tego, żeśmy tacy mądrzy albo piękni duchowo lub cielesnie, albo bogaci. Bo to wszystko, co się na nas świeci pochodzi od Boga, który łaski i chwały udziela.

Dwanaście klejnotów na napierśniku miały różne zabarwienie od krwisto-czerwonej do fioletowej, jasnożółtej, oliwkowej, ciemno i jasnozielonej, złocistej barwy. Na ogół można twierdzić, że były to barwy tęczy, która jest rozszczepionym światłem białych promieni słońca. To różne piękne zabarwienie drogich kamieni odpowiada różnym darom ducha św., jak czytamy w 1 Kor. 12:4-11.

„A różne są dary ale tenże Duch i różne są posługi ale tenże Pan. I różne są sprawy, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich. A każdemu bywa dane objawienie Ducha ku pożytkowi. Albowiem jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności przez tegoż Ducha. A drugiemu wiara w tymże Duchu, a drugiemu dar uzdrawiania w tymże Duchu, a drugiemu czynienie cudów, a drugiemu proroctwo, a drugiemu rozeznanie duchów, a drugiemu rozmaite języki, a drugiemu wykładanie języków. A to wszystko sprawuje jeden i tenże Duch, udzielając z osobna każdemu jako chce”.

Każdy wykopany w skale kryształ bywa oczyszczony z przylegającego skalnego minerału i poddany szlifowaniu celem nadania silniejszego blasku. To szlifowanie odbywa się przy pomocy proszku diamentowego. Podobnie dzieje się z Nowym Stworzeniem. Ustalony i skryształizowany charakter Nowego Stworzenia nabywa silniejszego blasku wśród różnych doświadczeń pomiędzy wierzącymi braćmi. Musi przeto pokutować i oczyszczać samego siebie od wszelakich zmas ciała i ducha wykonując poświęcenie w bojaźni Bożej. Musi

przyjąć napomnienia i strofowania od braci, uniżając samego siebie przed obliczem Pańskim (Jak. 4:10).

„Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobieni, gdyż Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” – 1 Piotra 5:5.

„Uczcie się ode mnie wszyscy żem ja cichy i pokornego serca” – mówił Pan Jezus – Mat. 11:29.

Ten proces powstawania boskich klejnotów, wykopania i szlifowania odbywa się w ciągu Wieku Ewangelii i jest sprawowany przez Boga Ojca i przez Jezusa Chrystusa, który powiedział: *„Ojciec mój pracuje i ja pracuję”* – Jan 5:17. Taką ukrytą w planie Bożym kopalnię skarbów odnalazł nasz Zbawiciel i zachował w tajemnicy przed światem w figurach i podobieństwach, potem opuszcza chwałę duchowej natury, aby się narodzić w ziemskim ciełe jako doskonały człowiek. Za cenę doskonałej natury ludzkiej Jezus mógł zakupić rolę, czyli świat z ukrytym w nim skarbem, którym jest Kościół, Małe Stadko (Mat. 13:44). Widzimy więc, ile trudu i poświęcenia potrzeba było, aby dokonać tak doniosłego dzieła ze strony Boga Ojca i Jego Syna.

„Wiedząc, że nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego od ojców podanego. Ale drogą krwią jako baranka niewinnego i niepokalanego Chrystusa” – 1 Piotra 1:18-19.

Ile trudu i poświęcenia potrzeba ze strony ludu Bożego, aby powołanie i wybranie mocne uczynić w tak trudnych próbach i doświadczeniach, jakie na członków Kościoła przychodzą. Pan nasz powiedział, że *„od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je”* – Mat. 11:12. Historię Królestwa Niebieskiego przepowiada prorok Izajasz –

„O utrapiona, wichrem rozmiotana, z pociechy obrana! Oto ja położę na karbunkułach kamienie twoje, a na szafirach założę cię. I uczynię z kryształu okna twoje, a bramy twoje z kamienia rubinowego i wszystkie granice twoje z kamienia kosztownego” – Izaj. 54:12-12.

Ta wspaniałość i chwała Kościoła Chrystusowego wyrażona jest w obrazowym widzeniu św. Jana na wyspie Patmos. Czytamy Obj. 21:10-11 *„I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką i ukazał mi miasto wielkie ono święte Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Bożą, którego światłość podobna była kamieniowi najkosztowniejszemu jako kamieniowi*



jaspisowi na kształt kryształu przeźroczystemu”. (Uwaga: Opis kamienia najkosztowniejszego jako kryształu przeźroczystego odpowiada raczej diamentowi. Zaś jaspis jako minerał jest tlenkiem krzemu, czerwony i nieprzeźroczysty).

Dalszy opis obrazowy tego miasta jest podany w werse-
tach 2-27. Pan Jezus tak przedstawił chwałę
Kościoła: *„Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce
w królestwie Ojca swego”* – Mat. 13:43. Gdy przyglą-
damy się rzeczom świata widzialnego i porównamy
takowe z światem duchowym niewidzialnym, wtedy
dostrzegamy podobieństwo i cudowną harmonię
Boskiej mocy i mądrości ukrytej w budowie materii i w
budowie Królestwa Niebieskiego pokazanego w widze-
niu jako miasto otoczone murów z jaspisu. Mur spoczy-
wa na dwunastu gruntach, czyli fundamentach, na
których były wypisane imiona dwunastu apostołów
Barankowych. Grunty muru zbudowane były z dwunas-
tu drogich kamieni. Mur miał 12 bram zrobionych z
pereł. Rynek miasta był ze złota zrobiony. Świątynią te-
go miasta będzie Pan Bóg i Baranek. Tak w sposób
obrazowy ma wyglądać Stolica Boża i Barankowa.
Przedstawiony tak opis budowy miasta Nowego Jeruza-
lem stanowi ciekawy przedmiot do zbadania.

Na zakończenie tego wykładu należy przytoczyć tekst
proroka Izajasza z 51 rozdziału.

*„Słuchajcie mnie, którzy naśladujecie sprawiedli-
wości, którzy szukacie Pana. Spójrzycie na
skałę, z którejście wycięci i na głębokość dołu,
skądście wykopali. Spójrzycie na Abrahama
ojca waszego i na Sarę, która was porodziła.
Jam go jednego wezwał i pobłogosławiłem mu, a
rozmnożyłem go. Gdyż pocieszy Pan Syon, po-
cieszy wszystkie pustynie jego, a uczyni
puszczę jego bardzo rozkoszną, a pustynię jego
jako ogród Pański. Radość i wesele znajdzie się
w nim, dziękczynienie i głos śpiewania”*.

DRWA, SIANO, SŁOMA

Drugą część tematu do wykładu tekstu apostoła przez-
naczymy zagadnieniu, jak na gruncie Chrystusowej
wiary budują ludzie drwa, siano i słomę. Te materiały
pospolite, łatwe do zbierania, są bardzo tamie i nietr-
wałe, szybko się psują i łatwo się palą. Wartość tych
materiałów użytych do budowy jest bardzo mała, po-
 prostu znikoma w porównaniu do wartości złota, srebra
i drogich kamieni. Apostoł zestawiał materiały kosz-
towne i piękne z materiałami lichymi i tanimi, aby
przez taki wielki kontrast, czyli przeciwieństwo pokazać
w tej przenośni wielkie znaczenie prawdziwej budowy
wiary na Chrystusie w porównaniu do marnej fałszywej
wiary w Chrystusa. Jak złoto, srebro i drogie kamienie
setki milionów razy przewyższają drzewo, słomę i

siano, tak też robota prawdziwych chrześcijan
przewyższa robotę tych chrześcijan z imienia tylko,
którzy są zwiedzeni i ulegają pożądliwości ciała, oczu i
pysze żywota. Bo *„świat przemija i pożądliwość jego,
ale kto czyni wolę Bożą, ten trwa na wieki”* – 1 Jana
2:16-17.

Jak na gruncie wiary w Chrystusa można budować
słomę, siano i drzewo? W 1 Kor. 3 apostoł gromi braci z
powodu czynienia stronnictw. Jedni uważali, że Paweł
głosi prawdę, a drudzy porwani wymową Apollosa
mówili, że lepsza jest jego nauka. Stąd powstały spory i
rozterki, ponieważ ci bracia byli cielesnymi i zapomnieli
o tym, że się ochrzcili w Chrystusa. W Filip. 3:2 czy-
tamy: *„Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upa-
trujcie rozerwanie”*. Kogo apostoł nazywa psami? To
byli ci, którzy jako zdrażliwi robotnicy byli fałszywymi
braćmi, oszcercami i obmówcami. Przez próżną filo-
zofię pociągają oni za sobą uczniów i czynią rozerwanie
w zborach. Jak pracuje zły robotnik? Pracuje nieuczci-
wie, byle jak, psuje materiał, robi niedbale, oszukuje w
robocie itp. Robotnik zły zamiast handlować grzywną
zawiązał ją w chustce. Dlatego Pan nazwał go złym,
gnuśnym sługą. Drugi sposób budowania na Chrystusie
słomy, siana i drzewa jest pycha. Chęć przewodzenia
nad braćmi lub szukania własnej chwały. Uleganie
pożądliwościom ciała w jedzeniu i piciu ponad miarę,
obcowanie w biesiadach, zabawach, zajmowanie się
sprawami niepotrzebnymi tego świata, gromadzeniem
bogactwa i pieczołowaniem o ten żywot. To wszystko,
co apostoł nazywa chodzeniem według ciała, jest bu-
dowaniem ze słomy i siana lub drewna. Wreszcie
głoszenie nauk w nominalnych Kościołach, które opiera-
ją się na tzw. tradycji, czyli ustnym podaniu, jest
również budową ze słomy, siana i drewna. Pan Jezus
tak przepowiedział, że *„wiele ich przyjdzie pod imie-
niem moim i wiele ich zwiodą”* – Mat. 24:5.

*„A Duch jawnie mówi, iż idą w ostateczne czasy
odstaną niektórzy od wiary słuchając duchów
zwodzących i nauk diabelskich w obłudzie
kłamstwa mówiących, piętnowane mając sumie-
nie swoje, zabraniających wstępować w
małżeństwo, rozkazujących wstrzymywać się od
pokarmów, które Bóg stworzył ku przyjmowa-
niu”* – 1 Tym. 4:1-3.

*„Byli też fałszywi prorocy między ludem, jako i między
wami będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą kac-
erstwa zatracenia i Pana, który ich kupił zaprą się, sami
na się przywodząc prędkie zginienie... i przez łakomst-
wo zmyślonymi słowami wami kupczyć będą”* – 2 Piotra
2:1-3. Bałwochwalcza cześć dla Marii, matki Pana
Jezusa i dla świętych apostołów, cześć dla figur,
obrazów jest budowaniem wiary ze słomy i siana. Pan
nasz uczył, że *„nikt nie przychodzi do Ojca, tylko*



przeze mnie” – Jan 14:6.

„Albowiem nie ma żadnego imienia pod niebem danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni, oprócz tego jednego imienia Jezus” – Dzieje Ap. 4:12. „

Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi człowiek Chrystus Jezus” – 1 Tym. 2:5.

Powtarzanie ofiary, jakoby Jezus się znajdował w chlebie i w winie w czasie mszy i komunii, jest nauką zmyśloną w VI stuleciu. Pan Jezus wyraźnie tłumaczył uczniom, jak rozumieć jedzenie jego ciała i picie krwi:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we mnie wierzy ma żywot wieczny. Jam jest chleb żywota” – Jan 6:47-48.

A gdy jeszcze nie mogli zrozumieć znaczenia picia krwi i jedzenia ciała Jego, wtedy im rzekł:

„Cóż gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego, gdzie był pierwaj. Duchci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa, które Ja wam mówię duch są żywot są” Jan 6:61-63.

Również w Liście do Hebrajczyków czytamy: „Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni ręką uczynioną, która by była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami. A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świątyni co rok ze krwią cudzą” – Hebr. 9:24-25. „A gdzie jest odpuszczenie, już ci więcej nie potrzeba ofiary za grzech” – Hebr. 10:17 i 10:11-12.

Do fałszywych nauk należy nauka o trójcy, o nieśmiertelności duszy o czyśćcu i o piekle. Słowo Boże

jest jako ogień, który spali drewno, siano i słomę fałszywych nauk (Jer. 20:9). Apostoł Paweł nigdzie nie uczył o trzech osobach, czyli o trójcy. W 1 Kor. 8:6 czytamy:

„Ale my mamy jednego Boga Ojca z którego wszystko i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń”.

O duchu św. jako trzeciej osobie nie ma tu mowy.

Wiara, że człowiek rodzi się z nieśmiertelną duszą, nie ma podstawy w Piśmie Św. Jezus jako człowiek wydał na śmierć duszę swoją (Izaj. 53:12). On jako dobry pasterz duszę swoją wydał za owce (Jan 10:15). Nauka o piekle jest nauką fałszywą. W Starym Testamencie przetłumaczono wyraz „szeol” na piekło. Szeol oznacza grób. W Nowym Testamencie wyraz grecki „hades” przetłumaczono na piekło. W Obj. 20:14 czytamy, że śmierć i piekło wrzucone są w jezioro ogniste, czyli grób i śmierć będą zniszczone, jak poucza apostoł w 1 Kor. 15:25-26

„Bo on (Jezus) musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego (Boga Ojca). A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony jest śmierć”.

Na zakończenie przypomnijmy tekst apostoła Pawła z 1 Kor. 3:10

„Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem grunt, a drugi na nim buduje, wszakże każdy niechaj baczy, jako na nim buduje”.

Artykuł nadesłany (F.L.)

Artykuł nadesłany
R-
„Straż”